



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(1081)

107. posiedzenie
Komisji Samorządu Terytorialnego
i Administracji Państwowej
w dniu 5 stycznia 2004 r.

V kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy budżetowej na rok 2004 w częściach właściwych przedmiotowemu zakresowi działania komisji: Kancelaria Prezesa Rady Ministrów; Rządowe Centrum Legislacji; Urząd Zamówień Publicznych; Urząd Służby Cywilnej; Administracja publiczna; Wyznania religijne; Regionalne izby obrachunkowe; Rozwój regionalny; Budżety wojewodów ogółem; Samorządowe kolegia odwoławcze ogółem; Subwencje ogólne dla jednostek samorządu terytorialnego; Rezerwy celowe; a także planu finansowego Państwowego Funduszu Gospodarki Zasobem Geodezyjnym i Kartograficznym.

(Początek posiedzenia o godzinie 13 minut 07)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Zbyszko Piwoński)

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Otwieram kolejne posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej.

Serdecznie witam panie i panów senatorów oraz gości, których, jak zwykle przy omawianiu ustawy budżetowej, mamy liczne grono. Myślę, że państwo również jesteście zainteresowani naszym stosunkiem do przyjętych rozwiązań. Przepraszam, że nie będę wymieniał wszystkich obecnych. Przywitam tylko głównego sprawcę, pana ministra Uczkiewicza.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jacek Uczkiewicz: Ja jestem sprawcą?)

A któż odpowiada za finanse?

(Głos z sali: Jest sprawca, będzie wina.)

Chcę przypomnieć prośbę o przedstawianie się, jako że na podstawie nagrania powstaje stenogram.

Wszystkich państwa serdecznie witam. Od razu przedstawię tryb procedowania. Dzisiaj nie będziemy rozpatrywali całej ustawy. Czyniliśmy to poprzednio i wyłoniło się wtedy kilka spraw. Umówiliśmy się, że wrócimy do nich i sformułujemy wnioski. Przypominam, że komisja nie występuje w Senacie samodzielnie, a do dnia 7 stycznia 2004 r. powinniśmy zaprezentować nasze wnioski Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych, która jako jedyna, wystąpi na forum Senatu i przedstawi stanowiska wszystkich komisji łącznie.

Przypomnę, o jakich sprawach mówiliśmy. Przede wszystkim, Panie Ministrze, mam pytanie do pana lub kogoś z państwa: czy w międzyczasie, w trakcie ostatecznego przyjmowania ustawy, zaszły jakieś zmiany w zakresie tematyki nas dotyczącej? Trochę o nich wiem, ale mam prośbę o uzupełnienie naszej wiedzy. Jeżeli bowiem Sejm gdzieś za bardzo uszczuplił fundusze lub dał ich za dużo, to, być może, podejmiemy na nowo ten temat i będziemy wnioskowali o przywrócenie danej kwoty. Rozpocznijmy więc naszą rozmowę od ogólnej informacji. Na wstępie przypomnę, jakie sprawy były przedmiotem naszych wątpliwości.

Na początku dyskutowaliśmy na temat budżetów wojewodów i braku mechanizmu, który powodowałby kalkulowanie ich w sposób w miarę zobjektywizowany, w oparciu o wielkość danego województwa oraz o inne elementy, które decydują o jego potrzebach.

Poruszana była także kwestia Rządowego Centrum Legislacji, ale umówiliśmy się, że zajmiemy się nią odrębnie, jako że obecnie nie mamy żadnych sugestii w tej materii. Zdajemy sobie jednak sprawę z tego, że w pewnym momencie trzeba będzie zająć

się tym problemem, zwłaszcza, że wciąż mamy z nim do czynienia w kontekście całego procesu legislacyjnego. Nie jest to jednak sprawa wyłącznie finansowa i budżetowa.

Rozważaliśmy kłopoty Urzędu Zamówień Publicznych, który sygnalizował nam, że w obecnym stanie finansowym może mieć kłopoty z wykonaniem swoich zadań.

Następnie zajmowaliśmy się sprawą służby cywilnej, a mianowicie liczby mianowań oraz sytuacji, jaka na tym tle powstała. Sformułowano nawet sugestię, ale nie jestem pewien, czy została ona przyjęta w Sejmie.

Kolejna sprawa to geodezja. Nie chodziło o zwiększenie finansów, ale o pewien zapis, który powinien być równoważony wpływami i wydatkami. Te rozważania prowadziliśmy jednak przed dyskusją sejmową, chciałbym więc dowiedzieć się, czy jakiś zapis został tutaj wprowadzony. Nie miałem okazji sprawdzić, jak to wygląda w budżecie.

Dość długo – jak zwykle podczas posiedzeń komisji zajmującej się polityką regionalną – trwała dyskusja nad kontraktami i ich zwiększeniem. Z zapisów, którymi w tej chwili dysponujemy widać, że utrzymana została sugestia zwiększająca kwotę, aczkolwiek pieniądze te zostały od razu zaadresowane.

Chciałbym prosić o wyjaśnienia, dotyczące kwoty kontraktów wojewódzkich. Od razu mówię, że zawężam krąg spraw, do których mamy się odnieść, bowiem do pozostałych nie zgłaszaliśmy żadnych wątpliwości. Jeżeli państwo macie do nas jakies uwagi, to chętnie ich wysłuchamy. Ja wymieniałem sprawy, które w tej chwili zostały zgłoszone przez nas i chciałbym, żebyśmy kolejno mogli do nich wrócić.

Przepraszam, czy coś pominąłem?

Pan senator Janowski.

Proszę bardzo.

Senator Mieczysław Janowski:

Dziękuję bardzo.

Myślę, że bardzo trafna jest propozycja pana przewodniczącego, abyśmy poznali zdanie rządu w kwestii zmian wprowadzonych w Sejmie do projektu rządowego, dotyczących w szczególności naszych działek.

Mam pytanie do przedstawicieli rządu: czy w związku z tym, że prezydent nie podpisał ustawy utrzymującej Urząd Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast oraz rozwiązującej inaczej sytuację w geodezji, będą miały miejsce jakieś zmiany w zakresie finansów w tej materii i czy naszym obowiązkiem nie jest szczególne pochylenie się nad tą kwestią? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Dziękuję.

Czy coś pominąłem w swoim rejestrze? Nie, nie widzę.

Panie Ministrze, wiem, że trudno panu mówić o całym budżecie, ale ranga ministra obliguje do tego, żeby dźwigać na barkach odpowiedzialność za całość. Czy moglibyśmy w takim razie prosić pana o rozpoczęcie naszej rozmowy? Później wrócimy kolejno do spraw, które wymieniałem.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Jacek Uczkiewicz:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Jest mi o tyle łatwiej, że nie mam żadnych informacji o tym, by rząd zmienił swoje stanowisko wobec projektu ustawy budżetowej, który skierował do Sejmu. Mówię o dniu dzisiejszym, bowiem projekt ten będzie jeszcze jutro przedmiotem obrad Rady Ministrów.

Najbardziej kontrowersyjna jest propozycja związana ze zmniejszeniem o 40% środków specjalnych. Wątpliwości budzą również pewne cele, na które środki te zostały przez Sejm rozdysponowane. Obcięcie środków specjalnych służących w znacznej mierze, na przykład w resorcie finansów, wspomaganie systemu windykacyjnego bądź rozwojowi systemów informatycznych, może okazać się, a nawet prawie na pewno okaże się oszczędnością złudną. Obniżenie się efektywności windykacji należności budżetowych, spowodowane pozbawieniem stosownych służb motywacji w tym zakresie, może być dla budżetu o wiele kosztowniejsze. Utrzymanie tej propozycji odbije się również na systemach informatycznych, co oczywiście będzie znowu generowało dodatkowe koszty.

Jeśli chodzi o kierunki rozdysponowania środków, to na pewno trudno zgodzić się z kwotą 550 milionów przeznaczoną na przewozy regionalne. Kwota 800 milionów została kiedyś zapisana na podstawie nie do końca zweryfikowanych wyliczeń przedstawianych przez PKP. Wdrożenie rozwiązania, przyjętego przez Sejm w ostatniej chwili, spowoduje, iż budżet będzie płacił dwa razy za tę samą usługę, którą należy świadczyć obywatelom. Oczywiście nie może być to oceniane pozytywnie, tym bardziej, że w takiej sytuacji należy spodziewać się, iż owych przeznaczonych na finansowanie przewozów regionalnych dodatkowych kwot w niektórych województwach, a może nawet w większości, po prostu nie przewidywano, licząc na wprowadzenie systemu dotacyjnego, czyli tych 550 milionów przyjętych w Sejmie. W związku z tym ta pozycja będzie z całą pewnością kwestionowana. Podobnie rzecz się ma ze sprawami związanymi z rozwojem regionalnym.

Co zdarzyło się w międzyczasie jeśli chodzi o kwestie samorządowe? Jako resort jesteśmy w stałym kontakcie z samorządami, które pracowały nad planami budżetowymi, i w tej sprawie było dużo różnych zapytań. W związku z toczącymi się negocjacjami ze stroną samorządową i z przedstawicielami PKP przekazaliśmy szczegółowe symulacje, dotyczące dochodów poszczególnych samorządów wojewódzkich, co przyczyniło się do tego, że negocjacje te zakończyły się powodzeniem.

To tyle, Panie Przewodniczący. Jak już powiedziałem, rząd nie zajął jeszcze oficjalnego stanowiska w stosunku do tych spraw. Będą one przedmiotem jutrzejszych obrad. Dziękuję.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Dziękuję.

Jeżeli mówimy o zmianach, to o informacje na temat kontraktów wojewódzkich chcę poprosić państwa kierujących Ministerstwem Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej.

Bardzo proszę.

**Zastępca Dyrektora
Departamentu Wdrażania Programów Rozwoju Regionalnego
w Ministerstwie Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej
Bogusława Skomska:**

Bogusława Skomska, zastępca dyrektora Departamentu Wdrażania Programów Rozwoju Regionalnego w Ministerstwie Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej.

W przedłożeniu rządowym kwota przewidziana na realizację kontraktów wojewódzkich wynosiła 880 milionów zł. Zgodnie z przyjętym założeniem, kontrakty te obejmować będą trzy elementy. Pierwszy z nich dotyczy współfinansowania z budżetu centralnego programów realizowanych z unijnych funduszy strukturalnych, czyli Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego oraz inicjatywy wspólnotowej INTERREG IIIA. Drugi człon kontraktu to zadania wynikające z programów wojewódzkich, ale takie, które nie będą finansowane ze środków europejskich. Są to zadania własne, jak my nazywamy – polsko-polskie

(Przewodniczący Zbyszko Piwoński: Własne, polsko-polskie.)

Bez udziału środków unijnych. Trzecia grupa to inwestycje wieloletnie, pochodzące jeszcze z załącznika nr 7 do ustawy budżetowej z roku 2000. Kwota 880 milionów pierwotnie podzielona była w taki sposób, że 230 milionów przewidzianych było na inwestycje wieloletnie, 330 milionów – na współfinansowanie Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego oraz inicjatywy wspólnotowej INTERREG, a 320 milionów – na zadania polsko-polskie.

W międzyczasie zrobiliśmy przymiarkę do przyjętej w toku prac sejmowych pierwszej podwyżki środków na kontrakty wojewódzkie do wysokości 1 miliarda zł. Obecnie z ostatnich prac Komisji Finansów Publicznych Sejmu wynika, że kwota na współfinansowanie kontraktów zwiększyła się jeszcze o 450 milionów, przy czym 150 milionów przeznaczonych ma być na budowę metra warszawskiego. Wskazano także na potrzebę dofinansowania inwestycji oświatowych, realizowanych przez jednostki samorządu terytorialnego, co i tak miało miejsce, ponieważ zadania oświatowe są zadaniami własnymi samorządów i są realizowane w ramach kontraktów.

(Przewodniczący Zbyszko Piwoński: W tej części polsko-polskiej?)

W części polsko-polskiej. Niektóre zadania oświatowe będą mogły być realizowane w ramach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego.

Ponieważ tekst projektu tego zapisu dotarł do nas dopiero dzisiaj, chcę zwrócić uwagę, że jest on nieco niefortunny, ponieważ wyliczenie od tiret dwóch składników rezerwy na kontrakty wojewódzkie, w tym 150 milionów na budowę metra i na dofinansowanie inwestycji oświatowych, wygląda tak, jak gdyby cała kwota na kontrakty i współfinansowanie programów regionalnych składała się z dwóch elementów. Z prostego rachunku wynika, że na finansowanie zadań oświatowych przeznaczony byłoby 1 miliard 300 tysięcy, co jest mało prawdopodobne. Wydaje mi się, że konieczne jest dokonanie tutaj jakiejś zmiany redakcyjnej. Rozumiemy, że intencją komisji sejmowej było wskazanie potrzeby uwzględnienia zadań oświatowych.

Kontrakt będzie składał się z tych trzech zasadniczych części. Kwoty, które przyjęliśmy przy podziale, nie są oczywiście w stanie zapewnić realizacji wszystkich zadań postulowanych i zgłaszanych przez samorzady województw. To jest oczywiste. A więc zwiększenie tych środków nie spowoduje żadnego problemu z efektywnym ich wykorzystaniem. Jeżeli w ustawie budżetowej znajdzie się zapis o tym, że ostatecznie kwota ta wynosi 1 miliard 450 milionów, to oczywiście zostanie ona stosownie rozdzielona pomiędzy województwa.

Mogę jeszcze powiedzieć tylko tyle, że z dokumentów, które są podstawą podziału tych kwot, oraz z naszych szacunków wynika, że na najbliższe trzy lata na dokończenie inwestycji wieloletnich, pochodzących z ustawy budżetowej z roku 2000, potrzeba nieco ponad 1 miliard zł, czyli około 300 milionów w skali kolejnych trzech lat. Zgodnie z Na-

rodowym Planem Rozwoju na najbliższy rok, na współfinansowanie Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego oraz inicjatywy wspólnotowej INTER-REG IIIA potrzeba około 85 milionów euro, to znaczy około 385 milionów zł. Jeżeli chodzi o zadania własne, to w toku negocjacji i pracy z samorządami województw będziemy posługiwać się takimi kwotami, jakie będziemy mieli do dyspozycji.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Dziękuję.

Czy ktoś z państwa ma jeszcze pytania, dotyczące zmian, jakie zaistniały w międzyczasie?

Bardzo proszę.

**Wiceprezes Urzędu Zamówień Publicznych
Przemysław Szustakiewicz:**

Przemysław Szustakiewicz, wiceprezes Urzędu Zamówień Publicznych.

Szanowni Państwo, chcę zwrócić uwagę na to, jak niekorzystne dla systemu zamówień publicznych jest wliczenie środka specjalnego przy Urzędzie Zamówień Publicznych do środków obciążonych czterdziestoprocentowym podatkiem. Dlaczego? Otóż ustawa o zamówieniach publicznych wyraźnie określa cele, na jakie środek ten możemy przeznaczyć. Środki specjalne pochodzą z wpisu, który oferent – najczęściej mały lub średni przedsiębiorca – niezadowolony z wyniku postępowania przetargowego lub innego postępowania o zamówienie publiczne uiszcza po to, aby toczyła się rozprawa przed zespołem arbitrów. Z tego wpisu pokrywane są tylko koszty postępowania arbitrażowego, a więc wynagrodzenie arbitrów, którego wysokość jest niezależna od Urzędu Zamówień Publicznych, albowiem ustalane jest ono na podstawie kwoty bazowej, wynikającej z ustawy budżetowej. Są to także koszty telefonów i zawiadomień. Ze względu na szybkość postępowania arbitrażowego zawiadamiamy w formie telegramów. Są to więc bardzo duże koszty.

W tej chwili wpis wynosi około 5 tysięcy 400 zł. Dla wielu małych i średnich przedsiębiorców jest to pewna bariera dlatego, że jeśli oferenci są pewni wygranej, to muszą te środki zdobyć i zamrozić. Potem są one zwracane – tym razem z kiesy zamawiającego, którym jest podmiot publiczny – niezadowolonemu oferentowi, który wygrał. W sytuacji, kiedy zostaniemy obciążeni czterdziestoprocentowym podatkiem, oferent będzie musiał uiścić około 8 tysięcy zł.

(Głos z sali: Co najmniej.)

Co najmniej.

Przy założeniu obecnej kwoty bazowej. Jeśli kwota ta wzrośnie i wzrosną wynagrodzenia arbitrów, to będzie to opłata w granicach nawet 10 tysięcy zł.

Jest to rozwiązanie, które działa niejako na przekór rozwiązaniom ustawowym, ponieważ my, kierując się założeniami strategii antykorupcyjnej, obniżyliśmy kwotę, od której można wnosić zażalenie do zespołu arbitrów. W tej chwili wnioski można składać od 30 tysięcy euro wartości kontraktu. My obniżamy tę granicę do 6 tysięcy euro, wychodząc z założenia, że nie przy każdym przetargu postawimy kontrolera Najwyższej Izby Kontroli czy RIO, ale w każdej sprawie uczestniczą oferenci, którzy chcąc zdobyć kontrakt, mogą zaskarżać niekorzystne, błędne, podszyte czasami korupcją – nie bójmy

się tego powiedzieć – decyzje zamawiającego i zdobywać pozytywne dla siebie rozstrzygnięcia przed zespołem arbitrów. Przy kwocie 8 czy 10 tysięcy zł wpisu ograniczamy te prawa, bo na to, żeby zaskarżyć wyrok zespołu arbitrów, trzeba wyciągnąć kwotę dość dużą, zwłaszcza w małych miejscowościach. Pośrednio obciążymy także zamawiających. Jeśli bowiem oni przegrają, wtedy muszą zwrócić kwotę wpisu temu, kto wygrał. Będzie to więc przekładanie pieniędzy z kasy państwowej do kasy państwowej.

Dlatego chcę zwrócić uwagę Wysokiej Komisji, że jest to rozwiązanie niekorzystne i że obciążenie środka specjalnego Urzędu Zamówień Publicznych czterdziestoprocentowym podatkiem spowoduje ograniczenie prawa do dobrego rozstrzygnięcia, a także prawa do sądu, bowiem oferent może złożyć skargę do sądu cywilnego tylko wtedy, kiedy jest niezadowolony z rozstrzygnięcia zespołu arbitrów. Taka regulacja te możliwości ograniczy. Moim zdaniem, jest ona sprzeczna z przyjętą przez rząd strategią antykorupcyjną. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Dziękuję bardzo.

Czy w tej sprawie ktoś z państwa chce zabrać głos?

Bardzo proszę.

(Wiceprezes Urzędu Zamówień Publicznych Przemysław Szustakiewicz: Przepraszam, pani dyrektor generalna chce uzupełnić.)

Proszę bardzo.

**Dyrektor Generalny w Urzędzie Zamówień Publicznych
Elżbieta Gnatowska:**

Jeśli można, jeszcze dwa słowa uzupełnienia.

Proszę państwa, środki specjalne, o których mówimy, w odróżnieniu od znacznej części innych środków specjalnych, nie są pieniędzmi zarobionymi przez urząd. My jedynie przechowujemy i rozliczamy pieniądze powierzone nam przez przedsiębiorców. Obłożenie tych środków podatkiem, wpłatą do budżetu w wysokości 40%, bardzo podniesie koszty systemu odwoławczego i bardzo go ograniczy.

Chcę zamknąć te wywody konkluzją. Otóż nie wszystkie środki specjalne są objęte obowiązkową wpłatą do budżetu. Do tej pory płaciliśmy 5% i jest to poziom, który jesteśmy w stanie rozliczyć przy obecnym wpisie. Teraz będziemy musieli ten wpis zwiększyć. Prosimy o rozważenie, czy środek specjalny Urzędu Zamówień Publicznych, z racji jego charakteru, nie mógłby zostać dopisany do środków wyłączonych z obowiązkowej wpłaty do budżetu.

(Przewodniczący Zbyszko Piwoński: To jest art. 45.)

Jak już mówiłam, nie jest to nasz przychód. Są to wyłącznie środki powierzone, z których nie są opłacane ani wynagrodzenia pracowników urzędu, ani premie. Z tych pieniędzy pokrywamy jedynie koszty wynagrodzenia arbitrów, protokolantów i ściśle wyliczone koszty urzędu, ponoszone w związku z odwołaniami.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Dziękuję.

Ponawiam jeszcze pytanie: czy w tej sprawie ktoś z państwa chciałby zająć stanowisko lub wyrazić opinię? Nie widzę.

Za chwilę do tego wrócimy.

Jeżeli mówimy o wątpliwościach, to może od razu zwrócimy się do pana jako głównego geodety kraju z pytaniem, jak wygląda sprawa, o której poprzednio rozmawialiśmy?

**Główny Geodeta Kraju
Jerzy Albin:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

W trakcie trzeciego czytania w Sejmie została przegłosowana poprawka zwiększająca kwoty przeznaczone w roku 2004 na państwowy Fundusz Gospodarki Zasobem Geodezyjnym i Kartograficznym. W związku z tym środki do wykorzystania w roku 2004 zwiększają się z 182 milionów z ułamkiem do ponad 210 milionów zł. Stało się to za sprawą niespodziewanych większych wpływów w końcu 2003 r. oraz planowanego wzrostu przychodów w związku z pewnym ożywieniem inwestycyjnym, a więc większymi możliwościami sprzedaży informacji przez służby geodezyjne w kraju. Taka wiadomość oznacza w praktyce, że 80% tej dodatkowej kwoty będzie w gestii samorządów powiatowych, pozostałe 10% – w gestii samorządów wojewódzkich, a jedynie 10% zasili fundusz centralny. Taki podział pozwoli we właściwy sposób wykorzystać te pieniądze. W sytuacji, gdy wciąż są kłopoty i ciągle oczekujemy na większą ilość środków, jest to wiadomość trochę bardziej optymistyczna.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Dziękuję bardzo.

Na taką wiadomość oczekiwaliśmy. Umówiliśmy się, że w przypadku, gdyby ten postulat nie został zrealizowany, my podejmiemy tę kwestię w trakcie rozpatrywania budżetu w Senacie. Dziękuję.

Czy ktoś z państwa reprezentuje służbę cywilną? Nie. A przecież był tu postulat kierowany do nas.

Jedno jeszcze pytanie, Panie Ministrze. Wracając do pańskiej wypowiedzi i do tej dużej kwoty, zwiększającej wydatki na przewozy regionalne, chcę zapytać, jakie źródło jej źródło. Skąd środki te zostały wykreowane?

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Jacek Uczkiewicz:**

O którą kwotę panu przewodniczącemu chodzi?

(Przewodniczący Zbyszko Piwoński: O zwiększenie funduszy na przewozy regionalne.)

550 milionów?

(Przewodniczący Zbyszko Piwoński: Tak.)

Przyznam się, że trudno dociec...

(Przewodniczący Zbyszko Piwoński: Ja też próbowałem.)

...jakie jest pochodzenie tej kwoty, ponieważ nie są jeszcze gotowe stenogramy z posiedzenia komisji sejmowej, na którym przedstawione było uzasadnienie, skąd się

wzięło te 550 milionów. Nie mam więc żadnego dokumentu, na którym mógłbym się oprzeć. Chciałbym wierzyć, że te 550 milionów nie padło dlatego, że jest to więcej niż 538 milionów, a taką kwotę przewidziano na przewozy regionalne w projekcie rządowym, łącznie z poprawkami poselskimi zwiększającymi CIT. W tej chwili pracownicy resortu próbują ustalić rzeczywiste motywacje i rzeczowe uzasadnienie dla wprowadzenia takiej wysokości tej sumy. Będzie to kwota ponad 1 miliarda zł, to znaczy znacznie więcej niż to, co czasowo przewidywano kiedyś w ustawie o restrukturyzacji PKP.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Pan senator Spychalski.
Proszę bardzo.

Senator Andrzej Spychalski:

Dziękuję.

Panie Przewodniczący, chcę powiedzieć, że w kwestii przewozów regionalnych resort i PKP pracują nad kompromisem. Wiemy, że był to jeden z elementów stymulujących zakończenie strajku. Zwrócono się do mnie z prośbą o to, żebym był ewentualnie wnioskodawcą pewnych poprawek do ustawy budżetowej, które wiązałyby się z kompromisowym rozstrzygnięciem tego niekorzystnego dla budżetu rozwiązania sejmowego. Szczegóły będę znał dopiero jutro o godzinie 10.30.

(Przewodniczący Zbyszko Piwoński: Czy te negocjacje w tej chwili trwają i będą zakończone przed tą 10.30?)

Nie, nie. Negocjacje zostały zakończone był to jeden z powodów przerwania strajku. Jest to w tej chwili materia niezwykle delikatna, ponieważ z ogólnych rozmów, które przeprowadziłem, wynika, że utrzymanie tej kwoty w wysokości uchwalonej przez Sejm wydaje się mało realne. W związku z tym trzeba próbować w jakiś sposób oddziaływać na nastroje i poszukiwać kompromisu. W dniu jutrzejszym przewidywane jest spotkanie o godzinie 10.30, które będzie zmierzało do tego, żeby wprowadzić do budżetu poprawkę dającą gwarancję stabilności budżetowej, a jednocześnie wychodzącą naprzeciw oczekiwaniom kolejarzy.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Dziękuję.

Czy ktoś z państwa senatorów ma jeszcze jakieś pytania do naszych gości?

Właściwie uzyskaliśmy odpowiedzi na wątpliwości dotyczące spraw, które wymieniałem. Na końcu sprecyzujemy tylko wnioski.

Proszę bardzo.

Senator Tadeusz Wnuk:

Dziękuję uprzejmie.

Panie Ministrze, dotarły do mnie inne informacje, że rząd jutro, przy formułowaniu swojego stanowiska wobec tej poprawki sejmowej, nie wyklucza możliwości przeznaczenia części pieniędzy, około 15%, na obniżenie deficytu budżetowego. Czy-

tałem taką wypowiedź wicepremiera Hausnera. To tylko tytułem uzupełnienie w tej najważniejszej sprawie, która, jak sądzę, będzie poruszana w debacie senackiej.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów
Jacek Uczkiewicz:**

Panie Przewodniczący, jak już powiedziałem, w tej chwili nie mam żadnego innego stanowiska rządu oprócz tego, które towarzyszyło przesłaniu projektu ustawy do Sejmu. Rząd podtrzymuje wszystkie zgłoszone wtedy propozycje, a więc jest przeciwny rozwiązaniom, które zaproponował Sejm, ponieważ stanowią one zagrożenie dla budżetu zarówno od strony wartościowej jak i od strony sposobu jego kształtowania.

Jeżeli chodzi o kwestie szczegółowe, to, jak powiedziałem, będą one przedmiotem dyskusji na jutrzejszym posiedzeniu rządu i nie można wykluczyć, że niektóre z proponowanych kierunków wydatkowania środków publicznych Rada Ministrów uzna za warte uwzględnienia. Chcę jednak zwrócić uwagę na dwie rzeczy. Po pierwsze, na katastrofalne skutki tak drastycznego obciążenia środka specjalnego. Po drugie, na absolutnie nieuzasadnione, zdaniem Ministerstwa Finansów, przekazanie środków na przewozy regionalne, zarówno pod względem ich wysokości jak i trybu przyznania. Jest to po prostu wykorzystywanie sytuacji strajkowej do demontażu budżetu państwa. Dziękuję.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Dziękuję.

Jestem państwu winien jeszcze jedną informację. Poprzednio dość namiętnie dyskutowaliśmy na temat budżetów wojewodów i braku jakichkolwiek standardów ich tworzenia. Chodzi mi o jedną zmianę, która jest jak gdyby pochodną tych dyskusji, a mianowicie o fundusze na wypoczynek dzieci i młodzieży. Jeżeli zestawimy kwoty, przeznaczone na ten wypoczynek, z liczbą dzieci i młodzieży w poszczególnych województwach, to tych sum nijak nie można porównać. Została więc wprowadzona zmiana – nowo utworzona pięćsetmilionowa rezerwa w rezerwie celowej, która będzie służyła do wyrównania różnic pomiędzy poszczególnymi województwami. Jest to jedna z kwestii, które były przedmiotem naszej dość namiętnej dyskusji z panem dyrektorem Atlasem, zresztą nie pierwszy raz. Rok temu było podobnie.

Nadal obstać przy tej kwestii i będę ją poruszał w debacie senackiej – musimy dopracować się jakiejś metody tworzenia budżetu województw. Tu nie może być zupełnej dowolności i działania w ten sposób, że na zasadzie jakichś tradycji z roku na rok dokonuje się swoistej waloryzacji i nikt nie potrafi odpowiedzieć, dlaczego tu jest tyle, a gdzie indziej – tyle. W tej dziedzinie nie grają roli takie wskaźniki, jak liczba mieszkańców czy powierzchnia. Mówię o tym, podając przykład wypoczynku letniego, ale taki zarzut można odnieść do innych dziedzin budżetów, które nie podlegają żadnym rygorom ani standardom. W każdym innym przypadku, w samorządach wyliczamy do kilku liczb po przecinku, a tutaj nie potrafimy odpowiedzieć na jedno z ważkich pytań.

Przepraszam, ale wrócę do poruszonej przez panią dyrektor sprawy kontraktów i inwestycji oświatowych. Myślę, że tu w grę wchodzi przede wszystkim redakcja tekstu. O wyłączeniu z kontraktów inwestycji oświatowych była dość namiętna dyskusja, trafiły one bowiem do kontraktów w trakcie realizacji i, nawiasem mówiąc, najbardziej na tym ucierpiały, bo nie zostały nimi objęte i powstał dołek. Potem wszyscy przyznali się do tego i w ostatnim roku inwestycje oświatowe już w większym stopniu partycypowały w środkach przeznaczonych na kontrakty. Zapis, o którym była tutaj mowa, jest jedynie wskazaniem, swoistym memento. Chodzi o to, by wszyscy pamiętali, iż w tej kwocie są środki na inwestycje oświatowe.

Tak mam to rozumieć?

**Zastępca Dyrektora
Departamentu Wdrażania Programów Rozwoju Regionalnego
w Ministerstwie Gospodarki, Pracy i Polityki Społecznej
Bogusława Skomska:**

Panie Przewodniczący, zapis ten, jak już mówiłam, jest dość niefortunny i może sugerować, że poza 150 milionami pozostała kwota środków na kontrakty jest przeznaczona na dofinansowanie inwestycji oświatowych, co jest ewidentnym błędem redakcyjnym. My to rozumiemy w taki sposób, że chodzi o wskazanie potrzeby uwzględniania tych inwestycji w kontraktach, aczkolwiek były one uwzględniane w czasie trzyletniej realizacji tych kontraktów.

Pierwotnie, w roku 2001, fundusze te umieszczone były w zadaniach wojewodów, w ramach środków przeznaczonych na sfinansowanie zadań oświatowych i domów pomocy społecznej. W tej chwili nie potrafię powiedzieć, ile konkretnie pieniędzy było zapisanych na inwestycje oświatowe. Łącznie, w skali kraju była to kwota nieco ponad 900 milionów zł, której większa część była z pewnością skierowana na zadania oświatowe traktowane jako zadania własne samorządów. Kwoty były różne w różnych województwach, ale myślę, że bez ryzyka dużego błędu można powiedzieć, że w skali kraju było to około 100–120 milionów zł rocznie przeznaczonych na zadania różne, począwszy od drobnych remontów, a skończywszy na budowie sal gimnastycznych czy niedużych obiektów towarzyszących placówkom oświatowym.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Rozumiem, ale był taki moment, że kwoty te były zapisane w rezerwie jako inwestycje oświatowe. Tam teoretycznie czy praktycznie pozostały, a w świadomości decydentów nie zaistniały na szczeblu wojewódzkim. Był to okres dołka, który ten zapis ma zlikwidować i wskazywać, że tu są pieniądze również i na te cele.

Myślę, że takie sformułowanie jest konieczne. Musi być 150 milionów na metro, bo z tego tytułu powstają znaczne pieniądze. Chodzi jednak o zaznaczenie, że w tej kwocie mieszczą się również inwestycje oświatowe.

Czy są jeszcze jakieś uwagi? Myślę, że będziemy zmierzali do końca.

Przepraszam, mam jeszcze jedną sugestię. Chodzi o środki specjalne. W ubiegłym roku nastąpił podział między MENiS a Ministerstwo Kultury środków pochodzących z zysków Totalizatora Sportowego. Został on dokonany faktycznie, ale zabrakło konsekwencji i w ustawie budżetowej nie zapisano Ministerstwa Kultury, a więc jeden resort

jest zapisany, drugi zaś nie. Są to środki przeznaczane na inwestycje realizowane przez samorządy terytorialne. Chodzi o to, żebyśmy w swojej opinii do Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych zawarli wnioski dotyczące dopisania w tym artykule również ministra do spraw kultury, ponieważ są to te same środki, a ministerstwo zostało pominięte. Taki jest pierwszy konkretny wniosek, dotyczący art. 45, o którym wspomniała pani dyrektor, mówiąc o środkach specjalnych Urzędu Zamówień Publicznych.

Czy do tych dwóch propozycji macie państwo jakieś uwagi?

Proszę bardzo, Pani Senator.

Senator Aleksandra Koszada:

Panie Przewodniczący, jeśli chodzi o Urząd Zamówień Publicznych to rzeczywiście kwota jest bardzo duża – 2 miliony 708 tysięcy. Najprościej jest wyłączyć urząd w art. 45. Na posiedzeniach innych komisji tego typu wyłączenia również są robione. Wydaje mi się jednak, że zaproponowanie w Sejmie takiego rozwiązania bez głębszej analizy jego skutków dla poszczególnych jednostek jest ryzykowne. Bo to bardzo łatwo zrobić – proponujemy 40%, środki są. Analiza nie została jednak przeprowadzona, gdyż posunięcie to miało miejsce na końcowym etapie procedowania budżetu. W związku z tym teraz rzeczywiście szereg jednostek będzie miało problemy, o których państwo przed chwilą mówili. Nie wiem, jaka będzie ostateczna decyzja Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych, bo najłatwiej byłoby z takiego rozwiązania zrezygnować. Myślę jednak, że my na tym etapie nie będziemy tego w stanie zrobić.

Jeśli chodzi o Urząd Zamówień Publicznych, to na poprzednim posiedzeniu komisji mówiliśmy o tym, że jego zadania zwiększają się i myśleliśmy, iż w trakcie pracy sejmowej jego środki też zostaną zwiększone. Tak się nie stało, natomiast zabrano pieniądze ze środków specjalnych. Stawiam więc wniosek o wyłączenie w art. 45 również Urzędu Zamówień Publicznych. Dziękuję.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Dobrze. Czyli są dwa wnioski.

Pan senator Zychowicz.

Proszę bardzo.

Senator Zbigniew Zychowicz:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Właśnie przed sobą mam pismo dyrektora wojewódzkiej stacji sanitarno-epidemiologicznej. Stacje te podlegają temu samemu reżimowi. Jeżeli będziemy kierować się postulatem, który zgłasza pani senator Koszada, to ja będę wnioskował o to samo. Chcę tylko pokazać, co oznaczają wpływy ze środka specjalnego dla Wojewódzkiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej w Szczecinie. Podejrzewam, że we wszystkich innych województwach jest podobnie. Otóż wpływ ten stanowi kwotę ponad 8 milionów zł rocznie. Z tego 40%, powiększone o koszty uzyskania tej kwoty, czyni ponad połowę. Dyrektor całkiem zasadnie pisze, że bez tych pieniędzy stacja – czy wojewódzki inspektor sanitarny, któremu na podlega – nie wykona swoich statutowych zadań, które w tym roku, kiedy mamy wprowadzić HACCP, są naprawdę bardzo rozbudowane.

Nie bardzo wiem, czy autorzy koncepcji, by 40% ze środka specjalnego kierować do budżetu państwa, przeprowadzali analizy dotyczące tego, jak to rozwiązanie wpłynie na kondycję jednostek, które będą musiały przekazać do budżetu tak poważne środki. Być może, wzięło się to z generalnej zasady poszukiwania oszczędności. Są jednak jednostki, dla których środek specjalny zastępuje *de facto* środki z budżetu państwa, wpływające w niewystarczającej wysokości.

(Przewodniczący Zbyszko Piwoński: I to jest niedobrze.)

To jest bardzo źle.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Nie powinien zastępować środków budżetowych.

(Senator Mieczysław Janowski: Jeżeli można, Panie Przewodniczący.)

Pan senator Janowski.

Proszę bardzo.

Senator Mieczysław Janowski:

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Państwo Senatorowie! Panie Ministrze! Państwo Prezesi!

Wyrażę swój ogólny pogląd. Jestem generalnie przeciwnikiem istnienia środków specjalnych, ale jestem również przeciwnikiem takiego reformowania tego systemu. Zmiany robione na kolanie do niczego nie prowadzą. I tutaj trafiają do mnie argumenty Urzędu Zamówień Publicznych.

Nie wiem, czy jesteśmy dziś w stanie w Senacie naprawić to, co w sposób nie do końca chyba przemyślany zostało zrobione w Sejmie. Nie można tak reformować systemu finansów publicznych, że zmiany robi się na kolanie. Jeżeli likwidujemy środki specjalne w całym państwie, to proszę bardzo, ale wtedy trzeba przewidzieć inne możliwości realizacji zadań stojących przed poszczególnymi jednostkami. Ja takich możliwości nie widzę. Chyba, że pan minister powie, iż posłowie zaproponowali inne źródła finansowania zamiast środków specjalnych. Jeżeli tak, to jakie? Chętnie usłyszymy.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów

Jacek Uczkiewicz:

Nie zaproponowali.

(Senator Mieczysław Janowski: No właśnie. I to jest nieodpowiedzialność.)

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Dziękuję.

Pan minister.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów

Jacek Uczkiewicz:

Dziękuję bardzo.

Chcę nawiązać do opinii, że środki specjalne w ogóle nie powinny istnieć. Otóż, według mnie, tak sprawy stawiać nie można. Są bowiem zadania, które wymagają specjalnego sposobu finansowania. Wspomniałem tutaj o bardzo poważnym obszarze działań naszych służb skarbowych, to znaczy o windykacji, gdzie wynagrodzenie ma w znacznej mierze charakter prowizyjny. Gdybyśmy w tej sferze wprowadzili płace stałe, to efektywność tego działania byłaby o wiele, wiele mniejsza. A zwiększać ją można tylko poprzez system prowizyjny finansowany właśnie ze środka specjalnego, czyli z uzyskanych funduszy. Dlatego w pełni podzielam wyrażony tutaj pogląd, że zmiany te wprowadzono bez dogłębnej analizy ich skutków dla funkcjonowania niektórych służb państwa. Jeżeli przejdziemy na system wynagrodzeń stałych, wtedy powstaną straty, spowodowane obniżeniem poziomu windykacji, a zakładamy tu wzrost dochodów. Przypomnę tylko, że służby te mają stosunkowo niskie podstawowe stałe wynagrodzenia, ale dużą premię prowizyjną, wynikającą z uzyskanych efektów. Gdy przejdziemy na wynagrodzenia etatowe, wtedy straty będą liczone w miliardach złotych w skali państwa. To nie będzie już 100 czy 200 milionów, tylko miliardy. Dlatego twierdzę, że te propozycje są jakby prezentem od świętego Mikołaja, który chodził po Sejmie i porozdawał atrakcyjne i na pewno potrzebne dary, ale bez głębszej analizy skutków, jakie będzie to miało dla budżetu państwa.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Dziękuję.

Czy jeszcze ktoś z państwa chce zabrać głos?

Do tej pory padły wnioski, ale nie wiem ile, bo mówiło się o przypadku jednego województwa.

(Głosy z sali: Chodzi o wszystkie województwa.)

(Senator Mieczysław Janowski: Ja mam takie same sygnały. Proszę mi wierzyć.)

Ale my bierzemy się do tej kwestii bardzo wyrywkowo. Bo mówimy...

(Głos z sali: O tych, którzy się upomnieli.)

No właśnie.

Zaczynam mieć wątpliwość, bo mówiliśmy o sprawie Urzędu Zamówień Publicznych, ja mówiłem o Totalizatorze Sportowym, którego środki zostały rozdzielone i część jest traktowana tak, a część – inaczej, a więc mniej ich trafi na inwestycje w sferze kultury. Do tego doszedł jeszcze problem stacji sanitarno-epidemiologicznych. Teraz też coś omawiamy, nie analizując i nie mając nawet możliwości zyskania pełnego oglądu problemu.

Jeszcze senator Spsychalski.

Proszę bardzo.

Senator Andrzej Spsychalski:

Myślę, Panie Przewodniczący, że ten problem należy odłożyć trochę w czasie. To nieprzemyślane posunięcie wynika z faktu, że decyzja w Sejmie była podejmowana w okresie przedświątecznym. Jestem dzisiaj w Senacie pierwszy dzień i obserwuję w różnych komisjach nerwowe ruchy, związane z próbą zmiany rozwiązań, które były przedmiotem nieopatrznego uchwalenia przez Sejm. Wydaje mi się, że należałoby zastanowić się nad próbą uporządkowania tej kwestii i całościowego spojrzenia na układ

budżetowy. Jeżeli teraz na pewne drobne rozwiązania spojrzemy wycinkowo, jako na przedmiot zainteresowania pewnych grup lobbingowych lub naszych sympatii czy antypatii, to będą one wadliwe i kulejące.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Tak. Do tego, o czym mówił senator, dojdzie 7 stycznia 2004 r. na posiedzeniu Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych, kiedy spłyną wszystkie wnioski i zostanie dokonana ich ostateczna ocena. My dzisiaj tylko proponujemy, a rezultat zobaczymy po rozpatrzeniu całości. Będzie na to jeszcze czas przed naszym posiedzeniem, bo my przyjmujemy budżet 13 stycznia 2004 r., czyli w przyszłym tygodniu. Dzisiaj jedynie go opiniujemy.

W tej chwili są trzy propozycje, dotyczące art. 45 oraz zmiany jego redakcji. Propozycja pani dyrektor, dotycząca kontraktów, zmierza do tego, by zapis był bardziej precyzyjny i nie rodził wątpliwości co do przeznaczenia całej kwoty. To są wnioski, które wpłyną ewentualnie od nas do Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych. Więcej propozycji nie było.

Czy ktoś z państwa ma do nas jakieś uwagi?

Widzę, że nie.

Posiedzenie Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych odbędzie się 7 stycznia 2004 r. – a więc już po posiedzeniu rządu, o którym mówił pan minister Uczkiewicz – i na nim rozegra się ostateczna batalia nad kształtem tych wniosków.

Serdecznie dziękuję państwu i na tym kończę tę część posiedzenia komisji.

Członków komisji poproszę o pozostanie, bo będziemy umawiać się do dalszego procedowania.

Serdecznie dziękuję naszym gościom.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Nad wnioskami, które omówiliśmy, będzie głosowanie na posiedzeniu Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych, bo są one jak gdyby tworzywem jej decyzji. Panie zwróciły mi jednak uwagę, że nasza komisja także powinna nad nimi głosować i nadać im charakter wiążący.

Więc kolejno do nich wrócę. Żałuję, że nie było tutaj przedstawicieli służby cywilnej, zwłaszcza, że, o ile pamiętam, sugestia prezesa Państwowej Służby Cywilnej, a chodziło jedynie o...

(Senator Mieczysław Janowski: Projekcje na przyszłość.)

(Głos z sali: O szkolenia.)

Tak jest. Nie usłyszeliśmy nawet, czy zapis ten został zmieniony czy nie, bo prezes miał go jeszcze bronić w Sejmie. No, ale stało się.

Teraz trzeba wnioski sformalizować.

Pierwszy jest wniosek Urzędu Zamówień Publicznych.

(Głos z sali: Senator Pietrzak miał służbę cywilną.)

Ale tu nie chodzi o senatorów, tylko o...

(Głos z sali: Ale on sprawdzał w Sejmie, jaka jest różnica w zapisach.)

Aha. W rezerwach celowych jest zmiana kwot przeznaczonych na szkolenia.

Przepraszam, ale chcę skończyć temat budżetowy. Pierwszy jest wniosek Urzędu Zamówień Publicznych. Chodzi o to, by urząd dopisać do art. 45, czyli wyłączyć go spod tego czterdziestoprocentowego toporka.

Proszę bardzo.

**Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Renata Bronowska:**

Chcę tylko wyjaśnić jedną rzecz. Należy sprawdzić, kto jest dysponentem tego środka specjalnego. Przypuszczam, że nie jest nim urząd, a prezes urzędu. To jest ta sama kwestia, jaka zgłaszał tutaj pan senator Zychowicz. W przypadku Państwowej Inspekcji Sanitarnej dysponentem – jak wynika z tego pisma – jest minister zdrowia. A więc tutaj należałoby wyłączyć nie samą inspekcję, ale ministra zdrowia będącego dysponentem tego środka. Tę kwestię trzeba po prostu posprawdzać w ustawach, co oczywiście jestem w stanie zrobić, ale nie w tej chwili.

Senator Zbigniew Zychowicz:

To znaczy, że my możemy wyrazić naszą intencję dotyczącą poprawki, a pani mecenas przygotowuje prawidłowy zapis.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Czy jesteście państwo za przyjęciem sugestii dotyczącej Urzędu Zamówień Publicznych?

Kto jest z”, proszę o podniesienie ręki.

(*Senator Mieczysław Janowski: I inspekcji też.*)

Chcę to ustalić kolejno.

Jesteśmy jednogłośnie za. (9)

Drugi zapis, dotyczący Totalizatora Sportowego, który jest w gestii Ministerstwa Kultury.

Kto jest za?

Jednogłośnie za. (9)

(*Senator Zbigniew Zychowicz: Chodzi o poprzedni zapis?*)

Nie, to nie jest poprzedni zapis. Po prostu totalizator został podzielony na dwie części.

(*Senator Zbigniew Zychowicz: MENiS i Ministerstwo Kultury.*)

Tak. Część środków należąca do MENiS została zwolniona z tego podatku, natomiast ta, która należy do wcale niebogatszego resortu kultury – nie. Chodzi po prostu o równe potraktowanie i o formalny zapis.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Tak.

Tu nawet dyskutowałem nad tym, bo minister jest nazywany ministrem kultury, a z nazwy działu wynika... Tu miałem wątpliwość i interweniowałem, bo myślałem, że jest to pomyłka. Ale okazuje się, że nie. Przepraszam.

Trzecia sprawa została zgłoszona przez pana senatora Zychowicza. Tylko tu mam wątpliwość, bo było zapisane „ministra zdrowia”.

Senator Zbigniew Zychowicz:

W piśmie, które otrzymałem, jest napisane: „dysponentem jest minister zdrowia”.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Zaraz, zaraz. Czy minister zdrowia ma tylko ten jeden środek specjalny?
(*Senator Mieczysław Janowski: Można napisać „ministra zdrowia w zakresie”.*)
(*Głos z sali: „W zakresie”.*)

**Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Renata Bronowska:**

„W zakresie środka specjalnego, o którym mowa w art. 36 ust. 5 ustawy o Państwowej Inspekcji Sanitarnej”. Należy tylko sprawdzić, czy tak jest na pewno.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Kto jest za?
Jednogłośnie za. (9)
Teraz wniosek redakcyjny, ale nad nim jeszcze zastanowimy się.

**Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Renata Bronowska:**

Wbrew pozorom, Panie Senatorze, to wcale nie jest taka prosta sprawa. Żeby rozwiązać ten problem, należy albo wyrzucić tę część, która nie jest doprecyzowana finansowo, a więc dofinansowanie inwestycji oświatowych, albo coś dodać w taki sposób, aby kontrakty wojewódzkie obejmowały wszystkie pozycje znajdujące się w kontraktach.

Jeżeli komisja chce zgłosić poprawkę w tym zakresie, to należy dokładnie zastanowić się nad tym, jak to zrobić. Wyjściem z sytuacji jest dodanie konkretnej kwoty i napisanie, że jest ona przeznaczona na dofinansowanie inwestycji oświatowych. Wtedy będzie to zapis spójny, gdyż napiszemy, że generalnie kontrakty wojewódzkie oraz współfinansowanie programów realizowane jest w ramach kwoty 1 miliarda 450 tysięcy, z której 150 tysięcy przeznaczonych jest na budowę metra, a określona suma – na inwestycje oświatowe. Ale to jest...

(*Przewodniczący Zbyszko Piwoński: To już jest zadanie poważniejsze, na które trudno porywać się bez żadnej kalkulacji.*)

No właśnie.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Pani Renato, a gdyby zamarkować, że w tym mieszczą się zadania z zakresu...
(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Senator Mieczysław Janowski:

Może przyjmijmy formułę ogólną, która zostanie przedyskutowana na wspólnym posiedzeniu Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych. Potem, w razie potrzeby, na posiedzeniu plenarnym zgłosimy konkretną poprawkę, ujmującą ten problem już liczbowo. Nie widzę teraz innej możliwości. Teraz zrobimy to na kolanie.

**Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Renata Bronowska:**

Ale ja nie wiem, czy Komisja Gospodarki i Finansów Publicznych przyjmie takie rozwiązanie.

Przewodniczący Zbyszko Piwoński:

Ja będę prezentował te propozycje na posiedzeniu Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych i spróbuję im wyjaśnić, na czym rzecz polega. Ale najpierw musielibyśmy – ma pani rację – sami mieć jakiś pomysł.

Zostawmy to na razie, bo ten wniosek można będzie zgłosić nawet na posiedzeniu naszej komisji. Wtedy na pewno będzie przedstawiciel Komisji Gospodarki i Finansów Publicznych. Na jej posiedzeniu zasygnalizuję to jako problem.

(Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Renata Bronowska: Czyli nie wpisujemy tej poprawki?)

Oświata by skorzystała, bo dostałaby 1 miliard zł. I to tyle.

Teraz będzie przerwa do godziny 15.00.

(Senator Grzegorz Matuszak: Na marginesie powiem, że rezerwę ministra kultury spustoszone, przenosząc fundusze na przewozy regionalne oraz na metro warszawskie, i teraz będziemy próbowali to...)

(Senator Aleksandra Koszada: Trzeba wrócić do poprzedniego zapisu.)

Nie. W tym roku, przy budżecie Teraz Senatowi przypadnie wyjątkowa rola.

(Senator Mieczysław Janowski: Nie wiem, czy to nie powinno powrócić do rządu...)

Mam wątpliwość, czy to uda się 13 stycznia 2004 r.

(Senator Mieczysław Janowski: Czy dzisiaj jest potrzebna taka szybkość?)

To należy załatwić na spokojnie. Ale zostawmy to dzisiaj.

Spotykamy się o 15.00. Mamy złą ustawę

(Głos z sali: O ordynacji. Korespondencyjne głosowanie jest bez sensu.)

Komisja Ustawodawstwa i Praworządności to przyjęła i ja zaproponuję, żebyśmy również opowiedzieli się za tym rozwiązaniem. To jest nieprzemyślane. Dlaczego? Bo jeżeli to rozwiązanie zostawimy, to trzeba będzie dokonać jeszcze około czterdziestu innych poprawek. W związku z tym mamy dwie możliwości: albo odrzucić, albo przyjąć. Państwowe biuro wyborcze przygotowało pakiet około czterdziestu poprawek. Ale to nie jest wszystko. System liczenia głosów też jest niezrozumiały i będę proponował, żeby z niego zrezygnować.

(Senator Mieczysław Janowski: Sposób przeliczania głosów na liczbę mandatów?)

Tak jest.

(Senator Aleksandra Koszada: Ale wtedy trzeba będzie też ustalić liczby mandatów w okręgach.)

Tak.

(Głos z sali: Oczywiście.)

Dlatego przyznam się, że o 15.00 czeka nas zadanie karkołomne. Sygnalizuję, żeby przez te parę godzin duchowo przygotować się na to.

(Głos z sali: Przez czterdzieści pięć minut.)

Czterdzieści minut. Tak jest.

(Koniec posiedzenia o godzinie 14 minut 15)

Kancelaria Senatu

Opracowanie: Katarzyna Zonn-Pasternak

Publikacja: Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Administracyjne, Dział Wydawniczy

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851